

(A.D.H.D, 2013, Proforma)

Życie, nieraz już Bogu w podzięce się za nie modliłem
Mam swoje na sumieniu choć chuliganem nie byłem
Nigdy, przyjaciół paru prawdziwych
Chociaż na ogół im bardziej Ci coś wychodzi tym masz więcej wrogów
Młodzi, gniewni, w naszych żyłach świeża krew
Miejskie zoo, w którym żyje we mnie młody zwierzak lew
Nie mają prawa do tego, żeby nam mówić jak mam żyć
Bo to my sami jesteśmy reżyserami swojego życia musi tak być
Więzy krwi, nie ma granic między nami
Nie ma w życiu opcji typu honor dla pieniędzy plamić
Ogarniasz? to dorosłe życie daje w kość
Ktoś do przodu twardo idzie a z tyłu zostaje ktoś
Nie sprzedam duszy, serce moje szlocha skrycie
Bo choć nie raz się go boje to jednak kocham to życie
Życia pan, tak jak syntetycznej mafii szef
Ty się nie poddawaj dzieciak, pokaż co potrafisz też
Ja wyznaje zasadę z fałszywcami nie gadać
Ich nienawiść jest moją bronią i mi czasami pomaga
Co by się nie działo życia nie stchórzę
Będę walczył do końca świata i jeden dzień dłużej
Pewność siebie leży w mej naturze
Musisz być pewien że jesteś gotów przejść przez burzę
I czy to za trudne, czy oni za prości, (o)
Nie wiem bo nie odróżniają nie skromności od pewności siebie

Idę wierny, swego pewny poeta
Te wersy zamarznęta krew na bagnietach
Na morzu życia, nieraz ster nam ucieka
Muzyka jak kojący sen na powiekach

Idę wierny, swego pewny poeta
Te wersy zamarznęta krew na bagnietach
Na morzu życia, nieraz ster nam ucieka
Muzyka jak kojący sen na powiekach

(Właśnie tak, Bezczel, Paluch B.O.R, Białystok, Poznań)
Nie mam ochoty gadać o tym co było kiedyś
Chce na szczyt zapierdalać i tego jestem pewny
Mam, jedno życie nie wróci już żadna data
I to, że się starzeję widzę tylko po dzieciakach
Dla nich działam, wspiera mnie ukochana
Ich jestem pewny nawet kiedy hajs się nie zgadza
Wiesz o co come on? sens życia to mój pewniak
Synchronizacja tępa bitów w naszych sercach
Stare ziomy, dzisiaj ex ziomy
To życie pokazało, że idziemy w inne strony
Oni sieją ferment, ja zbieram pracy plony
I nie życzę im źle, sami wjechali na wąskie tory
Powiedz ile dekad można być nastolatkiem
Chlać na baletach albo okupować klatkę
Nie musisz nic, nie robię za twoją matkę
Jestem pewny swego i wiem co jest moim pewniakiem (teej)

Idę wierny, swego pewny poeta
Te wersy zamarznęta krew na bagnietach
Na morzu życia, nieraz ster nam ucieka

Muzyka jak kojący sen na powiekach

Idę wierny, swego pewny poeta
Te wersy zamarznęta krew na bagnietach
Na morzu życia, nieraz ster nam ucieka
Muzyka jak kojący sen na powiekach